

Artykuł pochodzi z archiwalnych zasobów firmy EKO-KONSULT sp. z o.o. 80-557  
Gdańsk, ul. Narwicka 6.  
Wszystkie prawa zastrzeżone.  
Korzystanie za zgodą firmy EKO-KONSULT [biuro@ekokonsult.pl](mailto:biuro@ekokonsult.pl)



*Kwartalnik „Problemy Ocen Środowiskowych” wydawany cyklicznie w latach 1998 – 2012, przez EKO-KONSULT był jedynym wydawnictwem w Polsce, poświęconym wyłącznie ocenom środowiskowym planowanych inwestycji oraz strategicznym ocenom oddziaływania na środowisko. Dla praktyków OOS, ale również dla osób początkujących może nadal stanowić wartościowe źródło wiedzy np. w zakresie prezentowanych case study i przeglądu stosowanych metodyk - w tym kontekście znaczna część artykułów zachowuje sporo aktualności.*

---

## **Komentarz aktualny**

Bez względu na niepewne jeszcze losy ustawy o postępowaniu w sprawie ocen oddziaływania na środowisko i dostępie do informacji o środowisku i jego ochronie, Polska w tym roku wkroczy w ważną fazę rozwoju systemu zarządzania środowiskiem – ocenami objęte będą polityki, strategie i plany. Ślady takiego kroku gdzieś już są, pojawiła się też tzw. wola polityczna, by ważniejsze koncepcje rozwojowe – sektorowe i regionalne były oceniane przez niezależnych ekspertów ekologicznych. Wydaje się, że na początku ocenami strategicznymi objęte będą przede wszystkim dwie kategorie dużych zamierzeń: dotyczące działań, branż gospodarki lub życia publicznego oraz dużych obszarów, zapewne od województw wzwyż.

Nie można realnie liczyć na to, że procedurą OOS objęte będą wszelkie publiczne i niepubliczne, ale dotyczące społeczeństwa posunięcia, które mogą mieć wpływ na bezpieczeństwo ekologiczne obywateli. Spełniając taki postulat musielibyśmy przeprowadzić analizy wpływu na środowisko i wybierać najlepsze warianty dla wszystkich ustaw i rozporządzeń, także centralnych regulaminów, umów międzypaństwowych, ratyfikacji konwencji, wszystkich planów przestrzennego zagospodarowania, a nawet programów okazjonalnych. Kiedyś w gronie fachowców od OOS, także spoza Polski, nieco na wesoło zastanawialiśmy się, jakie publiczne poczynania na pewno nie mają związku ze środowiskiem. Zgodzono się, że jest jedno takie: decyzja o wizerunku na banknotach.

Wspomniane wyżej konieczne przedmiotowe ograniczenie wykonywania ocen strategicznych będzie zatem niekiedy budzić wątpliwości. Być może lepszym rozgraniczeniem byłoby przyjęcie zasady, że wszelkie przedsięwzięcia, gdzie zaangażowane są lub mogą być zaangażowane znaczące środki publiczne winny podlegać takim ocenom. Ustalenie granicznych wartości nie byłoby trudne. Być może w przyszłości tak będzie.

Drugą równie ważną sprawą dotyczącą ocen strategicznych jest dobór pakietu metod przydatnych do analiz. Trzeba tu zapowiedzieć, że warsztat stosowany w odniesieniu do inwestycji, zwłaszcza punktowych jest mało przydatny. Paradoksalne jest to, że w przypadku strategii, polityk i planów mamy do czynienia z pełnym rozpoznaniem przedmiotu na, co prawda, znacznym poziomie generalizacji. Nie istnieją tam miejsca na pola niezbadane, środki łagodzące czy przenoszenie analiz szczegółowych do kolejnych etapów, których przecież nie ma. Dokumenty strategiczne muszą być konkretne, jednoznaczne – są to bowiem wytyczne do działań. Ocena musi też być konkretna, a więc wymiennie przewidywać skutki środowiskowe (pozytywne i negatywne) proponowanych zapisów. Wielosektorowość, wielokryterialność rozległe zakresy przestrzenne i czasowe to cechy oceny strategicznej, w ocenie musi być jednocześnie klarowna prognoza, dla której odniesieniem zawsze będzie wariant zerowy czyli zaniechanie wdrażania oraz zasady zarządzania środowiskiem przyjęte w Polsce na szczeblach najwyższych (zapisy ratyfikowanych konwencji, konstytucja RP, Polityka Ekologiczna Państwa, przyjęte polityki sektorowe związane z gospodarowaniem w środowisku, koncepcja przestrzennego zagospodarowania kraju itd.).

Poszerza się znacznie pole wykonywania ocen, rośnie ich waga społeczna, a nawet polityczna. Powinna wzrastać odpowiedzialność oceniających oraz ich profesjonalizm.

**Witold Lenart**